



POMAGAJMY SZKOŁOM POWSZECHNYM

Prasa wielokrotnie i słusznie podkreśla brak sprzętu szkolnego w szkołach powszechnych, zwłaszcza na kresach.

Z racji braku izb i urzędów, setki tysięcy dzieci polskich nie może korzystać z dobrodziejstw nauki, powiększając ilość analfabetów i bezrobotnych.

Jednocześnie na wyższych uczelniach bezużytecznie stoją tysiące ławek, przeznaczonych zasadniczo dla studentów żydów, którzy jednak z tych czy innych względów rezygnują z ich używania.

Czyby nie było celowym obecnie, przy okazji Tygodnia Popierania Szkół Powszechnych, ławy przekazać do użytkowania szkołom powszechnym do czasu kiedy ilość studentów Polaków powiększy się o tyle, że wypelni całkowicie sale wykładowe.

Zmiana powyższa, pociągnie za sobą, jakkolwiek nie leży to w naszej intencji, poważne udogodnienie dla studentów żydów, którzy obecnie wprost duszą się w ciasnych przejściach pomiędzy ławkami a przez usunięcie ich, uzyskają dużo miejsca i bardziej higieniczne i sprzyjające nauce warunki pracy.

Z tych właśnie względów liczymy, że akcję taką poparłoby również społeczeństwo żydowskie.

G. I.

„NIEDOCIĄGNIĘCIA” W PRZEMYSŁE SOWIEKIM

Nieoficjalna, nieurzędowa propaganda bolszewicka, działająca w Polsce przez różne organizacje, stowarzyszenia oraz pisma frontowe zachłystuje się wprost od pochwał i entuzjazmu dla „kolosalnego” rozwoju przemysłu sowieckiego i wyników pracy.

Jak natomiast wygląda rzeczywistość, można przekonać się dość dobrze nawet z prasy sowieckiej. „Prawda” i „Izwestia” dość często informują o „niedociągnięciach” w przemyśle sowieckim. Tak na przykład w 1936 r. 99% samoloty defekty stwierdzono w 1958 wozach. W jednej sekcji transportowej z 24 maszyn 23 nie mogły być uruchomione, w innej z 52 — 44. Na 2345 krzesel do starczanych przez spółdzielnię meblarską — 1300 było nie do użycia.

Na dwa miliony zeszytów do starczanych do szkół w Moskwie przez fabrykę „Bohater Pracy” — 99 proc. było nie do użycia.

Wspaniały rozwój i postęp, kolosalne wyniki — nie ma co mówić!

A. S.

Pojutrze rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Niewiele więc już czasu pozostało na zaopatrzenie się w los, by móc wziąć udział w podziale wygranych.

Polemika

To nie jest konsolidacja to jest gra polityczna

„Czas” jest oburzony na wspólną deklarację szeregu organizacji młodzieżowych:

To nie jest konsolidacja. Bo konsolidacja istota zacząć się musi od konsolidacji ideowej. A jeśli to nie jest konsolidacja, w takim razie jest to polityczna gra. Gra ludzi, których stanowek do OZN jest być może bardzo poprawny na zewnątrz, ale których przekonania, zasady, a tak samo polityczny interes z akcją p.k. Koca nie mają wspólnego. Deklaracja, o której mowa, jest dziełem tej samej zawsze kłidki, albo mafii, która wszędzie potrafi się wcisnąć, która bez względu na

Słowa zachwyty „Gazety Polskiej”

Natomiast „Gazeta Polska” jest zachwycona:

Opiekunowie i przywódcy organizacji młodzieżowej polskiej, którzy podpisał te piękne słowa nie drżą widocznie o patentowaną wyłączność na swych terenach pracy; nie lekają się, że młodzież, której przywódca, „strefni się” przez zetknięcie z towarzyskami spod innego,

Pierwszy dzień zastępczej służby wojskowej „Na podstawie art. 98-b wzywamy Pana...”

Zydzi oczywiście symulują

„Na podstawie art. 98-b Ustawy z dnia 23. 5. 1924 r. w brzmieniu dekretu Prezydenta R. P. z dn. 9 listopada 1936 r. (Dz. Ustaw nr. 86 poz. 601) wzywam Pana do stawienia się w dniu 18 października 1937 roku...” — takie wezwania przedstawiono w poniedziałek rano kilkuset młodym ludzi, rozpoczynających sześciomiesięczny okres zastępczej służby wojskowej.

NA PUNKCIE ZBORCZYM

Jesteśmy na punkcie zbórczym, na ul. Inflanckiej. Parę minut po 7-ej zaczynają zgłaszać się powołani do spełnienia zaszczytnej służby pracy. Ubrani „po cywilne” mu „w strojach czasami zupełnie nie przystosowanych do pracy, którą za parę minut rozpoczyna, z widocznym zacięciem przyszedłszy, patrząc na swój przyszły szef i kierownik pracy.

Przeważa element żydowski. Na pięćdziesięciu kilku powołanych jest tylko kilku Polaków, reszta sami żydzi.

Zbiórka, krótkie przemówienie kierownika prac i za chwilę z nowiutkimi łopatami w ręku pierwszy oddział maszeruje na Wybrzeże Gdańskie do przewożenia ziemi przy budowie wislostrady.

Zaczyna się praca. Najpierw płaszcze, jesienki i kapelusze wędrują do zaopatrzonej na poczekaniu szatni. Potem — wybaczyć panie — na kantu spodni zakładają skarpetki i podwiązki. Tak wygodniej i praktyczniej, zwłaszcza, gdy pracuje się w mokrej, rozkopanej ziemi. Garderoba jako tako została do pracy przygotowana. Teraz więc do roboty.

NA POCZATEK... WESTCHNIENIE

Młody żydek, jak się potem okazało, elektrotechnik, rozpoczyna swoją służbę głębokim westchnieniem i kilkuminutowymi poszukiwaniami po wszystkich kieszeniach za papierosem. Wreszcie bierze łopatę i pierwszą garstkę — dosłownie — ziemi pada do podstawionego już wózka.

Obok niego rozpoczyna pracę drugi żyd, aplikant adwokacki. Ten już nie próbuje pozorować nawet ciężkiej pracy, lecz po prostu oparł się na wbiętej w ziemię łopacie, przyglądając się jak obok pracują powołani do jednej grupy dwaj siostrzy — Polacy. Katogoryczna uwaga ze strony kierownika robót przywołuje go dopiero do jakiejś takiej pracy. Pożal się Boże!

— Jesteśmy już zupełnie mokrzy — mówi nam kierownik grupy. — Wszystkiego trzeba dojrzeć, wszystkiego dopatrzyć, bo jeżeli

się nie stoi nad nimi, to poprostu nie robią. Tego — widzi pan tam — stawiam już na trzecim miejscu.

STOJĄ NAD NAMI

Na Żoliborzu wita nas napis: „Zarząd Miejski m. st. Warszawy. Bezpłatne roboty wykonywane przez obywateli podlegających powszechnemu zastępczemu obowiązowi wojskowemu”.

— Jak się pracuje? — pytam młodego żydka, niezdarnie ruszającego łopatą.

— Stoją nad nami, ci, widzi pan, to i trzeba pracować. A w ogóle mam już tego dosyć.

— Kim pan jest z zawodu.

— Handlowiec. Do takiej pracy ja się w ogóle nie nadaję. Pierwszy raz w życiu mam łopatę w ręku, a zresztą to robota nie dla mnie — konkluduje zapalając papierosa.

A TO BYŁOBY PRZYJEMNE

O kilkanaście metrów od zdesperowanego żydka pracuje Polak, inżynier-elektrotechnik. Różne uderzenia oskardrem obsuwają ze zbocza zwali gliny i piasku.

— Jak się pan czuje? — pytam.

— Bardzo dobrze. Sześć dni pracy fizycznej powinno mi dobrze zrobić. Wprawdzie bardzo mi nie na rękę oderwanie od moich prac obecnie, ale obowiązek trzeba spełnić. Widzi pan — ciągnie

W czwartek 21 rozpoczyna się ciągnięcie 40 Loterii Dlaczego należy grać na Loterii Od pierwszego dnia I klasy

Setki tysięcy osób gra na Loterii Klasowej, ale jakże znikoma ilość orientuje się w istocie i założeniu oraz technice tej gry.

Loteria jest typową grą losową, to znaczy, że o wygranej decyduje jedynie i wyłącznie przypadek, który ludzie chętnie nazywają „ślepyim trafem”. Nikt nigdy nie może wskazać jaki los wyjdzie z kuli i jaka i na niego padnie wygrana, ale dlatego właśnie loteria jest jedną grą, w której szanse wszystkich grających są idealnie równe.

Drugą charakterystyczną cechą gry loteryjnej jest stałość ilości i wysokości wygranych, która w żadnym wypadku nie może ulec zmianie w czasie gry. Wprawdzie nikt nie może z góry wskazać numeru, który wygra ale dlatego właśnie każdy numer ma szanse wygrania każdej wygranej.

40 loteria zawiera 92.141 wygranych na ogólną sumę 24.570.000 zł.

nie dalej — jestem bardzo niewprawy, ale po tych kilku godzinach pracy czuję, że jutro będzie już zupełnie dobrze, a kto wie, może w śróde osiągnę wydajność, jakiej wymaga się od robotnika. A to byłoby przyjemne — kończy rozmowę, uśmiechając się.

Na Pelcowiznie przy sypaniu wału ochronnego nad Wisłą, pracuje inna grupa. Na 38 żydów jest tu tylko 4-ch Polaków. Dowiaduję się, że już na parę dni przed rozpoczęciem robót, na miejsce prac jawił się „żydowski” kierownik do rozmówki z „kierownikiem robót. Paru starszych żydów wysunęło od razu zastrzeżenia, że ich synowie, którzy w poniedziałek mają rozpocząć pracę są słabi i chorowici, że niewielka będzie z nich pociecha i t. d.

PELCOWIZNA

Idziemy na miejsce robót. Wąską ścieżką, po ułożonych żelaznych szynach sunie między krzakami rząd tacek, powoli, nie śpiesząc się. Dojeżdżają wreszcie do miejsca, skąd nasypują piasek przeznaczony na budowę podtorza. Na miejscu bowiem obecnej grobli ma być tor kolejki, którą przewozić się będzie ziemię do zasypywania rozlewisk Wisły. W tym miejscu, gdzie dziś stoi brudnawe bajoro, biegnie oś wału przeciwpowodziowego.

Na samym końcu skryci dy-

skretnie za krzakami przed okiem kierownika robót pracują dwaj żydzi - talmudyści. Jeden owiadał sobie twarz czarną chustką, kryjąc pod nią swoje pejsy. Pracują... że pożal się Boże. Zbliży się właśnie obiad i co kilka minut któryś z nalewkowskich obywateli pyta się kierownika prac, kiedy będzie przerwa obiadowa. Jeden z żydków zorganizował nawet na miejscu mały sklepik. Zbiega pieniądze na zakupy od swoich towarzyszy pracy i w niedalekim sklepiku kupuje rozmaite drobiazgi. Na zwróconą mu uwagę odpowiada aroganckim uśmiechem.

Wreszcie jest obiad. Łopaty — dla jednych narzędzia zaszczytnej pracy, dla drugich (żydów) jakby symbole kaźni — wędrują na kupę piasku. Z kieszeni wydostają przyniesione ze sobą zapasy. Obiad w całej pełni...

Inne grupy pracują na Czerniakowie, Mokotowie, Woli, na ulicy Oliwskiej na Nowym Bródnie itd. Około 700 młodych ludzi rocznika 1911 rozpoczęło w 12-tu grupach zastępczą służbę wojskową. Łopaty, nowiuteńkie świeżo zakupione łopaty niewątpliwie w oczach wszystkich powołanych wczoraj do pracy Polaków awansowały. Awansowały na narzędzia ciężkiej pracy, ale zaszczytnej służby, dającej najwyższe zadowolenie — poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Warto było zobaczyć pierwszy dzień pracy zastępczej służby wojskowej.

Widać od razu ile warta jest praca żydów, jak bardzo starają się oni pracować jak najmniej i jak najmniej się zmęczyć. Wniosek to pierwszorzędnej wagi. Tym wszystkim, którzy chcieliby służbę wojskową dla żydów zastąpić obozami pracy, polecamy przyrzec się chociaż przez pół godziny pracy żydów w Warszawie. I nie jest to brak wprawy, czy też niedołężności lub nieudolności narodu wybranego. Po prostu zła wola.

Personel nadzorczy z ramienia Wydziału Technicznego starał się jak mógł najlepiej spełnić swoją rolę. Być może, że nie wszystko było tak, jak być powinno. Wiele jednak niedociągnięć położyło trzeba na karb tego, że był to dopiero pierwszy dzień pracy.

Tomasz Wojnicz

KOLCE BEZ ROŻ

ONGIŚ. A DZIŚ 220 lat temu August 11-gi Sas wzdychał:

— Ach, czemuż miał o koronę królewską nie starałem się w Polsce o hełmańską buławę wielką koronną! Dopiero rządziłbym naprawdę...

Dziś minister jęczy: — Ach, czemuż zamiast tym ministrem nie zostałem wojewodą śląskim, czy wołyńskim! Dopiero miałbym naprawdę znaczenie...

POPRAWKI

Początkowo pisało o „Jadzi-wodwie”: sztuka Ruszkowskiego w przeróbce Tuwima.

Potem: sztuka Tuwima wedle Ruszkowskiego.

Teraz po prostu: sztuka genialnego Tuwima.

Obecnie, że to pierwsze dni, również jeszcze figuruje na afiszach Ateneum: „Ożenek” Gogola w tłumaczeniu Tuwima.

Ale za tydzień, dwa żargonowe gazety już będą podawać: „Ożenek” — sztuka naszego wybitnego rodaka...

RELIGIA I PIENIĄDZE

Niedawno umarł stary, bogaty żyd niecierpiący swej wstrętnej, arcy-pobożnej rodziny. By jej jeszcze po śmierci dokuczyć zapisał testamentem swój majątek rodzinie, a swe ciało prosektorium.

Chasydzka rodzina podniosła gwałt, że to obraza religii i kazała adwokatowi wszczęć sprawę o obalenie tego punktu testamentu.

— Owszem, rzekł adwokat, to da się zrobić, ale wtedy cały testament będzie obalony i spadek wam przepadnie. Więc co wolicie?

— Co można woleć? Wolę zmarłego przede wszystkim trzeba szanować, niech prosek torium sobie zwłoki zabiera. (kol.)

GRAMY

tylko w KOLEKTURACH CHRZEŚCIJAŃSKICH

CHLEBIŃSKA Z. kolektura „Pod Białym Słońcem” Bracka 9, tel. 7.11-56.

CHLEWIŃSKA JADWIGA, Mazowiecka 14.

DZIERŻANOWSKI J. N. Świat 64 — Freta 5 — Gniezno — Chr. b. rego 2.

DZIEWULSKI J. Krak. Przedm. 9. Marszałkowska 95.

WL. LISIKIEWICZ, Marszałkowska 44a, tel. 8.47-11 róg Koszykowej

I. HAŁADEJOWA p. t. „Szukasz Szczęścia — Wstąp na chwilę”. Centrala: Warszawa N. Świat 68. Oddziały: Krak. Przedm. 87, N. Świat 30, Marszałkowska 86, Chłódna 68.

I. HORODYSKA I S-ka, „ALJOT” Senatorska 37. Konto PKO 10297

LANGER JULIAN Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średni-cowy, Wolska 13, Targowa 46. Poznań, Mielżyńskiego 21, Konto PKO 1867.

MIENIEWSKA WANDA, Al. Jerolimowska 36. Tel. 5.09-60.

Maria DEJTER, Hoża 54 m. 1.

MARIA REMISZEWSKA Marszałkowska 1, tel. 9.78-87, P. K. O. 29.603.

THIEME GREULICH i ŚCIGALSKI, Krakowskie Przedmieście 9, tel. 2.95-18.

WOLANSKA A. N. Świat 19.

ST. RADELIŃSKI Targowa 71, tel. 10.23-40 Kolektura Nr. 100 zamawiać przez N. Świat 30, tel. 6.72-72.

F. SZYMKIEWICZ W-a Praga, Jagiellońska 11 tel. 10.19-43. P. K. O. 6.615. Al. Jerozolimskie 3a.

„SOKOŁ” Kolektura Okręgu Warszawskiego, Ogrodowa 19, tel. 6.57-05. Na żądanie odsyłamy do domu.

Kolektura Loterii Państwowej S. WOJNA, Warszawa, Chmielna 20, vis a vis B-ci Pakulskich. Telefon 219-60. P. K. O. 1886.

W ŁOWICZU

zaprenumerować „ABC” można u p. Wierzbickiego ul. Piłsudskiego 12.

Front lewicy sanacyjnej, P. P. S. i Stronnictwa Ludowego montuje Klub Demokratyczny

W sobotę odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Michałowicza walne zebranie Klubu Demokratycznego, skupiającego lewicę sanacyjną.

Na zebraniu tym uchwalono deklarację programową Klubu oraz wybrano zarząd. Deklaracja programowa została skonfiskowana, a do prasy przedostały się jedynie niektóre uchwały Klubu. „Dziennik Poranny” donosi o następujących uchwałach:

Klub Demokratyczny uchwala jednocześnie wniosek o ścisłej współpracy z zorganizowanymi masami chłopskimi i robotniczymi, a w pierwszej linii z PPS i Stronnictwem Ludowym.

Klub Demokratyczny powziął jednomyślnie uchwałę potępiającą wprowadzenie ghetta ławkowego w wyższych uczelniach w Polsce, jako zarządzenie niezgodne z konstytucją.

Na czele zarządu stanął prof. Michałowicz, a prócz niego do zarządu weszli m. in. prof. Handelsmann, sen. Regina Fleiszerowa, p. Halina Krahelska, p. Wacław Rogowicz, Wincenty Rzymowski i Jerzy Zapasiewicz.

Sensację w kręgach politycznych wywołała wiadomość, że na zebranie Klubu przyjechali specjalnie z Krakowa sen. Kwaśniewski i p. Bobrowski, którzy niedawno jeszcze na zebraniu krakowskiego Ozone składali zapewnienia swej wierności dla Ozone. Znamienne było również udział w obradach klubu przedstawicieli PPS, b. posła Czapińskiego i członka rady naczelnej PPS dr. Próchnika.

W ten więc sposób poza Ozo-

nem wytworzyły się trzy nowe ośrodki konsolidacyjne: porozumienie organizacji młodzieży pozostającej pod wpływami „Naprawy”, Stronnictwo Pracy, będące

emanacją Frontu Morges i wreszcie Klub Demokratyczny, montujący całą parą porozumienie lewicy sanacyjnej z PPS i Stronnictwem Ludowym.

Inteligencja a Nowy Ład

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ka i mieszczańska, ale to przede wszystkim walka o duszę polskiej inteligencji.

Znamienne, że właśnie w Małopolsce, gdzie wolne zawody zażydzone są najbardziej, gdzie równocześnie Polacy z żydami tak często materialnie są związani, krakowskie i lwowskie koło lekarzy wolało się rozwiązać, niż poddać się uchwale innych okręgów, wprowadzających do całego Wprowadza Lekarzy paragraf aryjski. Widać, że tam właśnie odgródzenie Polaków od żydów najtrudniej daje się prze-

prowadzić, tak daleko zaszło żydzenie Polaków.

Związszcza niepokój bierze nas o Małopolskę Wschodnią, której przodownicy udział w pracy inteligencji polskiej około budowy Nowego Ładu tak ze wszechmiar byłby pożądany. Powołanie żydów i żydów Polaków na przodków wicieli Polski we Wschodniej Małopolsce — to oręż znakomity, dany w ręce Ukraincom.

Chatał, jarmułka i pejsy nie mogą być symbolami polskości na naszych ziemiach wschodnich.

T. G.

Cofnięcie „fali marksistowskiej” we Francji

PARYŻ, 18.10. Drugie głosowanie w wyborach do rad samorządowych we Francji nie przyniosło szczególnych niespodzianek. Ostateczne wyniki są następujące: komunisti zdobyli 41 mandatów, stronnictwo radykalne 526 mandatów, niezależni radykalnie 119 mandatów, grupy centromi-

wo-prawicowe 20 mandatów, socjaliści 234 mandaty.

Wyniki obecnych wyborów, które dają socjalistom, komunistom oraz grupom socjalizującym za ledwie około 280-ciu mandatów, uważane są jako cofnięcie się „fali marksistowskiej” w porównaniu z wyborami parlamentarnymi.